

“ Komu w drogę temu buty na nogę” - Wycieczka integracyjna gr.V

25 wrzesień 2015 roku to był dzień naszej grupowej integracyjnej wycieczki do Jerzmanowic. Z ośrodka wyjechaliśmy ok godz. 10:00. Pierwszym naszym celem wycieczki był Ojców gdzie spacerowaliśmy po Ojcowskim Parku Narodowym. Park ten znajduje się w Dolinie Prądnika, jest to najmniejszy park narodowy usytuowany w Polsce, ale za to bardzo malowniczy. W jesiennej scenerii przedstawiał się barwnie i tajemniczo.

Charakterystycznym znakiem tego parku są skały wapienne pochodzące z okresu jurajskiego a więc są one świadkami epoki wielkich dinozaurów . Celem naszej wędrowki po parku było zwiedzenie m.in. sławnej groty Łokietka. Tam za przewodnictwem pani Gieni z fascynacją i dużym zaciekawieniem oglądaliśmy nacieki które były w formie różnych postaci zwierząt, istot. Zwiedziliśmy także komnaty w których Władysław Łokietek żył i ukrywał się przed królem czeskim Wacławem przez okres sześciu tygodni . Dopełnieniem naszej wiedzy o Ojcowskim Parku Narodowym było zwiedzanie muzeum przyrodniczego w Ojcowie gdzie eksponowane były wszystkie okazy fauny i flory występujące na terenie parku oraz genealogia parku, oglądaliśmy film 3D o powstaniu tego parku. Ekspozycje były prezentowane w sposób nowoczesny i bardzo atrakcyjny. Okazało się, że na niewielkim terenie w okolicach Ojcowa żyją bardzo rzadkie i niespotykane gdzie indziej okazy zwierząt i roślin. W międzyczasie skontaktowaliśmy się telefonicznie z naszą koleżanką Izą Węgrzynowską, która jest byłą wychowanka naszej placówki. Nieoczekiwanie otrzymaliśmy zaproszenie od niej i jej rodziny na obiad. Z radością skorzystaliśmy z tej propozycji i miło spędziliśmy u nich czas. Po pysznym posiłku podziękowaliśmy serdecznie za gościnę i przyjechaliśmy do Jerzmanowic. Tam po rozpakowaniu się siedliśmy wspólnie koło kominka przy stole pełnym słodczy świętowaliśmy urodziny Karoliny, Wiktorii i Pauliny. W tamtych chwilach nie wiedzieliśmy co to smutek, na naszych twarzach cały czas gościł uśmiech.

W sobotę rano BUUM miła niespodzianka. Wraz z Olimpią dostałyśmy pyszną kawę do łóżka J. Z tak mile rozpoczętym dniem poszłyśmy na śniadanko. Wspólnie się pomodliliśmy z duchownym wsparciem pani Zosi i zaczęliśmy wcinać kolorowe kanapki. Następnie zaczęliśmy się szykować na wycieczkę do Krakowa bo to piękne miasto jest tak bliźutko, że wielką stratą by było gdybyśmy nie skorzystali z tej okazji i nie zobaczyli jego uroków . Pierwszym naszym punktem tego wyjazdu były sukiennice gdzie mieliśmy okazję zobaczyć charakterystyczne rękodzieło kojarzące się z Krakowem jak i pana grającego na kieliszkach co jest rzadkością. Chwilę później poszliśmy wszyscy razem pomodlić się do Kościoła Mariackiego. Po wyjściu z Domu Bożego pomimo kiepskiej pogody świetnie się bawiliśmy ciągle robiąc sobie zdjęcia. Na koniec poszliśmy do Katedry Wawelskiej gdzie znajduje się grobowiec Marii i Lecha Kaczyńskich oraz marszałka Józefa Piłsudskiego, oraz na dziedziniec zamku królewskiego. Potem przemoczone poszłyśmy do samochodów i pojechaliśmy ogrzewać się przy kominku gdzie zostały dostarczone nam Pizze. Wieczór spędziliśmy na wspólnych rozmowach, leniuchowaniu i szykowaniu się do spania. Najbardziej z tego końca dnia zapamiętam oglądanie filmu wraz z wychowawcami i konwersacją z panią Zosią.